20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 295.

Kraków, czwartek 19 grudnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Kto winien?

Proces, czy próba ratowania pozorów.

Kraków, 18 grudnia.

W czasie, kiedy toczy się dalszy ciąg rozgrywki między Anglją a mocarstwami osi i kiedy nie ustaje huk dział, **Francja przeżywa ciekawy okres.** Pod pewnemi warunkami okres ten podobny jest do tego, co przyżywało i przeżywa do dziś dnia społeczeństwo polskie. Chodzi w danym wypadku o **wyjaśnienie przyczyn klęski, poniesionej w zbrojnej rozprawie z Niemcami i Włochami.**

Przed wojną Francja cieszyła się wśród społeczeństwa opinją **najlepiej uzbrojonego i wyekwipowanego państwa,** uchodziła za **potęgę militarną,** która może dyktować warunki niemal w całej Europie. Na czele armji francuskiej stali generałowie, opromienieni sławą zwycięstw z czasów wojny światowej, a linja Maginota budziła podziw całego świata.

Tymczasem wszystko to zawiodło i Francja została pokonana.

Niewątpliwie niejednego frapuje ta zagadka załamania się Francji.

Nie można się więc dziwić, że nietylko prasa francuska, będąca odzwierciedleniem opinji społecznej, ale także i czynniki rządowe **dążą do wyjaśnienia tej dręczącej zagadki.** Na tej drodze doszło do **aresztowania szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego i wojskowego Francji** oraz do zapowiedzianego na styczeń procesu przeciwko tymże osobistościom w Riom.

W międzyczasie prasa francuska wystąpiła z

szeregiem rewelacyj na temat przyczyn upadku Francji,

przyczem wytacza się olbrzymie oskarżenia przeciwko dawnym premjerom, ministrom i wodzom naczelnym.

Czy jednak oskarżenia te wyjaśnią istotę rzeczy?

Tutaj właśnie znajdujemy

dużą analogję między Francją a Polską.

Wprawdzie Polska nie miała takiego lotnictwa jak Francja a fortyfikacje graniczne Polski nie mogą się równać linji Maginota, lecz Polska została tak samo pokonana, jak Francja. I tak samo jak obecnie we Francji, tak i przed rokiem, a bodaj i do dziś dnia, słyszy się u nas oskarżenia pod adresem dawnych władz.

W oskarżeniach tych wyczuwa się jednak **jakąś fałszywą nutę.** Tak, jakgdyby ci, którzy te oskarżenia stawiaja — sami chcieli uniknać odpowiedzialności. Niektóre czynniki, także i niemieckie, wskazywały już niejednokrotnie na to, że **trudno mówić o jakich wyjatkach, skoro cała opinja społeczna nastawiona była na jeden ton i w czasie wielkich manifestacyj nie słyszało się ani jednego bodaj głosu ostrzeżenia, czy przestrogi.** Tak więc dzisiejsze oskarżenia wytaczane wybitnym osobistościom, mają raczej za zadanie **ratowanie pozorów,** a nie istoty rzeczy.

Od niepamiętnych czasów ludzkość nie zna innego sposobu likwidowania spornych spraw, **jak tylko z bronią w ręku.** Zdaniem Clausewitza **wojna nie jest niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem polityki.** Jeśli w tej polityce dana metoda zawodzi — wówczas stosuje się inną, w razie potrzeby metode zbrojnego konfliktu, w którym zwycięża silniejszy.

Oczywiście rozpatrując teoretycznie to zagadnienie, można mieć wątpliwości, **czy ten sposób rozwiązywania problemu przyznaje rację temu, który ją istotnie posiada,** ale jak nas uczą tysiączne przykłady z historji, starcie z bronią w ręku było zawsze **ostatecznym argumentem,** który rzucano na szalę wypadków.

Od niepamiętnych też czasów usiłuje się likwidować te sporne problemy na

drodze pertraktacyj pokojowych.

Czyż jednak wszelkie traktaty i układy faktycznie doprowadziły kiedyś do pożądanego rezultatu? Czy stworzono kiedyś układ, któryby zadawalał wszystkich, których dotyczył? **Mamy wrażenie, że nigdy.**

Wprawdzie nieraz usiłowano stworzyć jakąś ponadpaństwową instytucję, której zadaniem byłoby łagodzenie konfliktów międzynarodowych, ale instytucje te mogły łagodzić albo tylko bardzo drobne sprawy, albo też konflikty między państwami, które nie dysponowały odpowiednią siłą zbrojną. Mamy tego dowód na **międzynarodowym trybunale haskim,** jak również na **genewskiej Lidze Narodów,** która utonęła w powodzi nieistotnej gadaniny.

Idealny twór, pozbawiony energicznej egzekutywy,

nie potrafił w żadnym wypadku odegrać tej roli, jaką mu w zasadzie powierzono.

W krytycznych chwilach zawsze brała górę duma narodowa i poczucie przynależności do pewnego narodu, sympatyzującego z jednym z adwersarzy, względnie nie lubiącego drugiego z przeciwników.

Na tem tle dojść można do wniosku, że oskarżenia wytaczane dzisiaj czy to dawnej „kamaryli" zamkowej w Polsce, czy też Daladierowi, Reynaudowi, Mandlowi, Gamelin'owi i innym we Francji **nie są istotne.** Byli oni **wykwitem epoki,** dali się unosić na fali ogólnego przekonania, które chwilami dochodziło do ogólnego entuzjazmu.

Tak samo, jak w r. 1914, tak samo w r. 1939 słyszało się na ulicach Warszawy czy Paryża okrzyki: „niech żyje wojna!" i

nie było nikogo, ktoby okrzykom tym umiał i chciał się przeciwstawić.

Nie słyszało się przedewszystkiem tych, którzy dzisiaj wytaczają ciężkie działa argumentów, sypiących oskarżeniami na prawo i na lewo.

Sprawa ta jest tem ciekawsza, że dotyczy ona

państw demokratycznych,

a więc państw, gdzie swoboda krytyki i dyskusji jest teoretycznie nieograniczona, a w praktyce bądź co bądź znaczna. **Dlaczego więc ci, którzy dzisiaj oskarżają, wówczas nie wystąpili ze swemi objekcjami?** Zdaje się, że na to pytanie nie otrzymamy odpowiedzi.

Głównem jednak oskarżeniem zarówno we Francji, jak i w Polsce jest to, że ci, którzy doprowadzili do wybuchu wojny, **nie przewidzieli słabości swoich przygotowań a siły przygotowań przeciwnika.** To jest jedyny bodaj argument, z którym można i warto się rozprawiać. Ale równocześnie można wysunąć oskarżenie

pod adresem wszystkich rządów Francji i Anglji od r. 1919,

że mogac zapobiegać wszelkim wojnom w zarodku, choćby przez racjonalny układ pokojowy po wojnie światowej, nie uczynili tego.

I na to znajdziemy wyjaśnienie. Wyjaśnienie to, naszem zdaniem, polega **na obecnym systemie okonomicznym, polegającym na żądzy zebrania jak największych kapitałów.** Żądza ta była kierowana przykładem zgóry. Mieliśmy tego dowód, chociażby u nas, gdzie każdy z t. zw. dygnitarzy chciał mieć najpiękniejszą willę w Zakopanem czy Krynicy, najpiękniejszy dom w stolicy i najnowocześniejszy samochód, aby móc korzystać z bardzo przyziemnych przyjemności w otoczeniu rodziny, czy też przyjaciół. Ten przykład nie pozostał oczywiście bez wpływu i na niższe warstwy. Tak samo było u nas, jak i we Francji.

Spowodowało to

rozluźnienie kośćca moralnego w społeczeństwie,

które w krytycznym momencie nie zdało egzaminu i załamało się. Załamanie to oczywiście dało się jaskrawiej zauważyć wśród sfer rządzących, niż w niższych warstwach społeczeństwa, ale każdy trzeźwo i logicznie rozumujący a bacznie obserwujący człowiek musi przyznać, że **najlepszy nawet rząd i najsprawniej działający aparat administracyjny nie podołają, kiedy podstawa — a mianowicie społeczeństwo — zaczyna się chwiać i uginać pod ciosami, kiedy armja, składająca się przecież z przedstawicieli społeczeństwa, zostaje ogarnięta paniką i brakiem wiary we własne siły.**

Te przyczyny porażki silniej bodaj wystąpiły we Francji, niż u nas, gdyż tam świetne uzbrojenie i wspaniała linja Maginota mogły być temi ostojami, na których powinno się było oprzeć zaufanie społeczeństwa do własnych sił. A przecież wiemy dokładnie, że **żołnierz francuski nie bił się tak, jak mógł, że nie bronił swych świetnych fortyfikacyj do kresu możliwości,** że zbyt szybko poddawał się psychozie i defetyzmowi.

Tak więc odnosimy wrażenie, że w miejsce procesu w Riom powinno się urządzić

wielki proces przeciwko całemu społeczeństwu.

I proces ten niewątpliwie rozegra się, ale oczywiście już nie za naszych czasów. Przeprowadzą go w przyszłości historycy a historja, która wówczas będzie dysponowała wszelkiemi aktami i nie będzie krępowana współczesnemi wzgledami i okolicznościami, wyda ostateczny i bezstronny wyrok.

Rob.

Ś. p. Lord Lothian.



Jedno z ostatnich zdjęć ambasadora Anglji przy rządzie Stanów Zjednoczonych — ś. p. lorda Lothiana.

Lloyd George dyktatorem przemysłu zbrojeniowego?

Sztokholm, 18 grudnia. Jak już donosiliśmy, Lloyd George przybył w poniedziałek na Downing Street i odbył naradę z Churchillem. W Londynie **narady wzbudziły wielkie wrażenie.** W związku z tem krążą pogłoski, że Lloyd George zostanie obarczony przez rząd ważnem zadaniem, a mianowicie **organizacją pracy w ważnych gałęziach przemysłu angielskiego.** Na odcinku rąk do pracy rząd angielski ma poważne trudności, ostatnio poszukuje się ok. półtora miljona kobiet do przemysłu zbrojeniowego.

Prasa docenia niebezpieczeństwo sytuacji i domaga się od rządu, aby zastosował nawet **metody przymusowe,** jeśli zajdzie tego potrzeba, aby na tej drodze uzyskać odpowiednie siły robocze. **Tendencjom tego rodzaju ma przeciwstawiać się socjalistyczny minister pracy Bevin, który jednak nie może znaleźć innego wyjścia z sytuacji.** Z kół konserwatywnych wypłynął ostatnio wniosek, aby jakąś wybitną osobistość, posiadającą odpowiedni autorytet wśród ludności, wyposażyć w pełnomocnictwa do rozwiązania tego problemu. W związku z powyższym wnioskiem wymienia się tylko jedno nazwisko, a mianowicie Lloyd George'a.

Jugosławja walczy ze szpiegostwem.

Belgrad, 18 grudnia. **Rząd Jugosławji wydał zarządzenie w sprawie zakazu rozpowszechniania wiadomości natury gospodarczej.**

Okazało się mianowicie, że szereg tajemnic z dziedziny gospodarczej, mających wielkie znaczenie dla obronności kraju, przedostały się poza granice państwa. Temu zostaje obecnie położony kres. W rozporządzeniu powiedziano, co należy brać pod pojęcie tajemnicy gospodarczej, a mianowicie plany maszyn, urządzeń i fabryk, dane dotyczące zapowiedzianych kroków w dziedzinie gospodarczej, pozostającej w związku z mobilizacją, dane na temat zapasów surowców, materjałów pędnych i innych ważnych z punktu wojskowego materjałów.

Zakazane jest również komunikowanie danych co do zdolności produkcyjnej oraz liczby zatrudnionych pracowników w przedsiębiorstwach, pozostających w związku z przemysłem wojennym. Ludność z zadowoleniem powitała zarządzenia rządu, mające na celu bezpieczeństwo oraz obronę kraju.

Fala mrozów w Jugosławji.

Belgrad, 18 grudnia. **Całą Jugosławję nawiedziła fala mrozów. W górzystych okolicach Bośni zanotowano w nocy na poniedziałek temperaturę minus 20 stopni. — W Belgradzie zanotowano minus 11 stopni.**

Na Dunaju i jego jugosłowiańskich dopływach płynie kra, tak, że jugosłowiańskie towarzystwa żeglugi rzecznej **musiały wstrzymać komunikacje na Dunaju.** Skutkiem tego wielkich szkód dozna jugosłowiański eksport, gdyż właśnie w tym czasie miano rozwieźć większy transport kukurydzy do Niemiec na drodze wodnej. **Kra na Dunaju o tej porze roku jest czemś nigdy dotychczas nie notowanem, gdyż zazwyczaj kra tworzyła się dopiero w drugiej połowie stycznia.** Skutkiem wielkich opadów śnieżnych, także i ruch kolejowy w Jugosławji doznał wielkich zaburzeń, zwłaszcza między Chorwacją i Dalmacją oraz w Bośni. Liczne nadziemne przewody telefoniczne zostały zerwane.

Brytyjskie samoloty zrzuciły bomby na Bazyleę.

Nowy wypadek pogwałcenia neutralności Szwajcarji. 4 osoby zabite. — Poważne szkody materjalne.

Genewa, 18 grudnia. **Po wielokrotnych wypadkach naruszenia szwajcarskiego terenu suwerennego przez przelatujące brytyjskie samoloty, pozwoliła sobie RAF na niezwykłe pogwałcenie neutralności Szwajcarji.**

W nocy z poniedziałku na wtorek między godziną 23—24 obrzuciły brytyjskie samoloty bombami miasto Bazyleę w Szwajcarji. Bomby spadły na dzielnicę Gundelfinger oraz na przedmieście Binningen, uchodzące za dzielnice wybitnie mieszkalne. Ponadto zrzucono kilka bomb w pobliżu dworca towarowego.

Jak dotychczas zdołano stwierdzić, atak pociągnął za sobą 4 życia ludzkie, przyczem pewna liczba osób odniosła zranienia. Wyrządzone wskutek bombardowania szkody mają być stosunkowo poważne.

Niemiecko-szwedzkie stosunki handlowe.

(—) Sztokholm, 18 grudnia. **W Sztokholmie toczyły się w terminie od 15 listopada do 16 grudnia 1940 r. rokowania między niemiecką delegacją pod przewodnictwem dyrektora ministerjalnego Waltera i delegacją szwedzką pod kierownictwem dyrektora ministerstwa Haeggloefa na temat niemiecko-szwedzkich stosunków gospodarczych w roku 1941.**

Rokowania doprowadziły do **zawarcia nowej umowy rozrachunkowej.** Równocześnie osiągnięto całkowite porozumienie **co do rozmiarów i rozwoju obrotu towarowego między Niemcami i Szwecją w r. 1941** Nadto osiągnięto porozumienie **w sprawie przedłużenia zobowiązań dłużników prywatnych** w stosunkach handlowych między Niemcami a Szwecją, regulując je odpowiedniemi klauzulami.

W związku z tem należy się liczyć z tem, że niemiecko-szwedzkie obroty gospodarcze, które w ubiegłym roku, pomimo trudności, wywołanych działaniami wojennemi, w dalszym ciągu rozwijały się pomyślnie, i w r. 1941 nabiorą w ramach zawartego porozumienia dalsze nasilenie.

Angielskie zapasy złota.

Genewa, 18 grudnia. **Ostatnio ukazały się w Ameryce zestawienia, dotyczące sprzedaży złota przez Anglję w ostatnich dwóch latach, t. j. od chwili, kiedy zaczął się odpływ złota z tego kraju.**

Stwierdzono, że od połowy roku 1938 do połowy roku 1940 odpłynęła z Anglji do Ameryki 8 miljardów złotych dolarów, przyczem 5 miljardów pochodziło z samej Anglji, reszta z różnych części imprejum brytyjskiego. Kwota ta przewyższa zapasy złota Anglji, pozatem jednak posiada imperjum brytyjskie jeszcze bieżącą produkcję złota, wynoszącą rocznie mniej więcej 3.400 miljonów złotych.

Jak się więc okazuje, nie wystarczyła ta produkcja roczna do pokrycia wydatków, to też wystąpił ostatnio w Izbie gmin deputowany Davies, wskazując na poważne wyczerpanie zapasów złota i na nadwyrężenie żelaznej rezerwy, wynoszącej 600 miljonów funtów szterlingów.

Nowa ustawa o syndykatach w Hiszpanji.

Stworzenie „Narodowego Frontu Młodzieży“.

(§) Madryt, 18 grudnia. **W ostatnich dniach odbyło się wielokrotnie zapowiadane posiedzenie Rady Narodowej Falangi z udziałem szefa państwa hiszpańskiego, ministra spraw zagranicznych Serrano Sunera, oraz członków rządu i najwyższych władz partji.**

Posiedzenie miało charakter wielkiego święta państwowego. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca m. in. ambasador Niemiec, tudzież przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Japonji.

Przewodniczący zebrania generalissimus Franco odebrał przysięgę służbową od nowych członków Rady Narodowej generała Jordana, Rundsa, Tena i Muro. Następnie wicesekretarz partji minister Gamero odczytał **nową ustawę o syndykatach, oraz ustawę w sprawie powstającego „Narodowego Frontu Młodzieży“,** do której to organizacji zostaną wcielone młodzieżowe grupy Falangi i do której **obowiązkowo należeć muszą wszyscy uczniowie szkół powszechnych, oraz szkół wyższych.**

Gen. Franco nadał tym ustawom mocy obowiązującej, przyczem w krótkiej mowie zwrócił uwagę na zadania, stojące przed Hiszpanją. Generalissimus Franco podkreślił, że jego osobiste wysiłki, oraz starania jego rządu idą w kierunku podniesienia stopy życiowej narodu hiszpańskiego. Uchwalone obecnie ustawy nie stanowią rozwiązania problemu Hiszpanji, ale jedynie są zaczątkiem państwa prawdziwie narodowo-syndykalistycznego, które to prawa zabezpieczą wszystkim Hiszpanom możliwe warunki życiowe.

Uroczystości napoleońskie na Korsyce.

(—) Genewa, 18 grudnia. **Z Vichy donoszą: W Ajaccio, miejscu urodzenia Napoleona, odbyło się w niedzielę z okazji rocznicy sprowadzenia szczątków Napoleona z wyspy św. Heleny do Paryża, uroczyste nabożeństwo w katedrze, w którem brali udział prefekt, burmistrz Ajaccio i liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.**

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do domu rodzinnego Napoleona, gdzie również odbyła się krótka uroczystość.

Wiadomość o przewiezieniu śmiertelnych szczątków księcia Reichstadtu do Paryża wzbudziła na Korsyce, zwłaszcza w Ajaccio, wielką radość i zadowolenie wśród ludności miejscowej.

Jedna niemiecka łódź podwodna zatopiła 252.000 ton.

Berlin, 18 grudnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Niemieckie łodzie pospieszne natarły w nocy na 16 grudnia podczas uderzenia w Kanale na formację przeważających nieprzyjacielskich kontrtorpedowców. — Po krótkiej utarczce nieprzyjacielskie siły znikły z widoczni. Niemieckie łodzie pospieszne powróciły nienaruszone do swych baz.

Kapitan-porucznik Kretschmer, który właśnie powrócił ze swoją łodzią podwodną z wyprawy na nieprzyjaciela, zatopił podczas tej wyprawy, jak już doniesiono, 34.935 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętów handlowych. — Tem samem oficer ten osiągnął ogólną cyfrę zatopień 252.100 ton i jako pierwszy komendant łodzi podwodnej przekroczył cyfrę 250.000 t. W liczbie tej znajdują się trzy nieprzyjacielskie krążowniki pomocnicze i brytyjski kontrtorpedowiec „Daring“.

W nocy na 16 grudnia formacje bojowe lotnictwa zaatakowały z widocznym skutkiem Sheffield. Wybuchy i większa ilość pożarów zostały zaobserwowane.

W ciągu dnia skutkiem mglistej pogody użyto tylko kilku samolotów do akcji. W Londynie i na innych miejscach udało się uzyskać kilka trafień w ważne ze względów wojskowych objekty i urządzenia komunikacyjne, jak również w obozy wojskowe.

500 km na zachód od Irlandji zaatakowane zostały dwa nieprzyjacielskie okręty handlowe przy użyciu bomb. Na jednym z okrętów uszkodzono urządzenia sterowe — drugi został tak ciężko trafiony, że należy się liczyć z jego zatonięciem.

Naloty brytyjskich samolotów na teren niemiecki Rzeszy ograniczyły się w nocy na 17 grudnia do Niemiec zachodnich i południowo-zachodnich. W Mannheimie spowodowano bombami rozpryskującemi i zapalającemi szkody w budynkach i skutkiem pożarów, m. in. w zamku i w jednym ze szpitali. W innem mieście bomby trafiły dalszy szpital. Przerwa w produkcji, mająca miejsce w dwóch urządzeniach fabrycznych jest nieznaczna. Straty wśród ludności cywilnej wynoszą 10 zabitych i 50 rannych.

Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot typu „Bristol Blenheim“ i jeden typu „Spitfire“. Myśliwce zniszczyły nieprzyjacielski balon zaporowy. Strat po stronie niemieckiej nie było.

Zażarte walki na froncie Cyrenajki.

Rzym, 18 grudnia. Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Ósmy dzień bitwy w strefie pustynnej na froncie Cyrenajki przyniósł również zażarte walki, jak dni ubiegłe. Mimo nadzwyczaj niesprzyjającej pogody włoskie lotnictwo nie zmniejszyło swej działalności i zadało nieprzyjacielowi, łącznie z oporem wojska, przez swoje formacje myśliwskie i bombowe ciężkie straty. Włoskie samoloty torpedowe trafiły dwoma torpedami krążownik pojemności 6.000 ton, który ostrzeliwał Bardia. Pięć włoskich samolotów nie powróciło.

Na froncie greckim na odcinku 9-ej armji spokój, na odcinku armji 11-ej ostre walki. W walkach poprzednich dni wyróżniły się pułki grenadjerów i medjolańskich lansierów (ułanów).

W Afryce wschodniej działalność patrolowa i artyleryjska na froncie Sudanu. — Wczoraj przedpołudniem samolot nieprzyjacielski, który miał zamiar ostrzeliwać Diredaua, został zestrzelony przez myśliwce startujące na alarm. Podczas nalotów, o których doniesiono przedwczoraj, jeden z włoskich myśliwców zestrzelił w płomieniach samolot typu „Wellesley“.

Obrazki przedświąteczne.

Święta nadchodzą!

Krajobraz jest, jak wiadomo, uroczy. Jakże chętnie spoczęłoby na nim oko, gdyby nie zmora świąt. Śnieżek sypie zabawnie, wesoło, figlarz niebywały... Dzieci w parkach i na plantach lepią bałwana, a mamusie strugają bałwana z tatusiów. Przed Sukiennicami drobni sprzedawcy ofiarują po najniższych cenach pukle włosów anielskich, niekiedy nawet z trwałą ondulacją, krakowskie stragamiarki zachwalają swój towar skrzeczącym dyszkancikiem:

„Dla pani i dla pana
radość niesłychana
dostać piękną rózeczkę
albo inną pamiąteczkę!“

W sklepach pojawiają się przeróżne cacy cacka... Ludzkość zastanawia się poważnie nad kwestją podarków.

Czy mu dać, czy nie dać? —

On przez dobre kilkanaście dni głowi się nad tem, czy ona się nie obrazi, czy będzie zadowolona, jak to ślicznie będzie szczebiotała, gdy otrzyma od niego jakiś namacalny dowód pamięci... A ponieważ ją strasznie kocha, więc po „krótkim“ namyśle wyrusza z plecakiem po zakupy gwiazdkowe.

Przez jego długie, arystokratyczne ręce przelatują krokodylowe torebki, takie z zamszem i błyskawicznym zameczkiem w środku (koniecznie z zameczkiem), potem posrebrzane puderniczki, safjanowe pantofelki koloru bladych turkusów, jakaś cygarniczka z prawdziwej kości słoniowej i jeszcze dużo, dużo pięknych śliczności.

Po krótkim namyśle bez targowania się wyjmuje on banknot 5-złotowy i każe zapakować... flakonik wody kolońskiej.

23 grudnia, to data, którą określamy jako „przed pierwszym“, nie bacząc, że jest przecież także i po pierwszym. Jest to data niejako schyłkowa, nic więc dziwnego, że ludzie zazwyczaj tuż przed świętami nie mają nic prócz dobrych chęci.

A więc znów idą święta. Tymczasem nic nie zapowiada tej groźnej chwili. Przechodnie przechadzają się niefrasobliwie, mało uwagi poświęcając wystawom sklepowym, które nagle wysrebrzyły się od stóp do głów.

I nikt nie przeczuwa, że nad naszemi melonikami zawisła chmura... Święta.

W tym roku wojny i urodzaju na weksle każdy z nas chętnie powiesiłby święta na pierwszem, ładnie ustrojonem drzewku. Nawet kartki w kalendarzu z datami 25, 26... wydaja się czerwone ze wstydu.

Święta! Przez kilka dni będą walić w nasz dom... mili goście, będziemy drżeć pod choinką jak osiki, życząc miłym gościom, żeby ich kule biły — te kule, któremi przystroiliśmy choinkę.

Dzwonek.

Za pierwszym razem myślimy, że to nam w uchu dzwoni. Niestety to... mili goście dzwonią, dopóki się ucho nasze nie urwie. Otwieramy drzwi i pół przedpokoju gości. Wszystko drodzy krewni i znajomi — bić się nie godzi, wytruć nie wypada... Och jak wesołoooo...!

— Aaaa, co za miła niespodzianka. Że też państwo o nas nie zapomnieli.

Właśnie: że też.

Siadają. Stół w podkowę, a mimo to nie przynosi szczęścia. Zadzwoniły noże i widelce. Śledź dzwoni swemi dzwonkami, my w miarę możności dzwonimy zębami. W pół godziny później na stole niema nic do jedzenia prócz soli, której ostatek podaliśmy do stołu.

Oto wizja wieczoru w ciasnem kółku. Na to trzeba być przygotowanym. Nie można igrać z losem. Stół musi być, a na nim półmiski, butelki.

Niebawem zazielenią się place, wyrosną lasy na bruku. Gosposie będą znosiły z rynku i sklepów ryby, grzyby i wędliny... Niebowem będziemy łamali sobie głowy, skąd znaleźć fundusze na łamanie się opłatkiem.

(femina).

Świat bez kobiet.

Muszę się Państwu odrazu przyznać, że tytuł ten nie jest moim własnym pomysłem, tylko poprostu „buchnęłam“ go z czytanej książki. Jednak mam nadzieję, że gdybym musiała odpowiadać przed sądem za plagjat, argument, który przytoczę poniżej, wyjedna mi całkowite uwolnienie od winy i kary.

Bo czyż nie jest to nonsens, wierutne głupstwo, chorobliwy pomysł? Świat bez kobiet! Musiałabym nie być kobietą, gdybym nie zareagowała natychmiast i gdyby to nie wzburzyło mnie do głębi.

Ale dlaczego jestem tego zdania? Naprzykład proszę sobie wyobrazić, ile kawiarni, cukierni, dancingów „plajtnęłoby“ z miejsca, gdyby nie było kobiet. Chyba nikt — mówiąc nikt, myślę oczywiście o mężczyznach — nie będzie się starał mi udowodnić, że płeć brzydka odwiedza te lokale po to tylko, by wypić „pół czarnej“, czy „kapucynka“, nie mając przytem żadnych ubocznych celów. O nie! Najczęściej idzie się tam poto, aby zobaczyć znów czyjeś roześmiane oczy, które z figlarnym błyskiem kokietowały wczoraj z pod czegoś, co w świecie fachowym nazywa się kapeluszem, albo poto, by dokończyć przerwaną wczoraj rozmowę — naprzykład na tak ciekawy temat, jak... powiedzmy... miłość, albo prosić o nowe spotkanie... Oczywiście jest rzeczą jasną, że jedynym celem jest — kobieta.

Albo proszę sobie wyobrazić, co robiliby literaci, których swoboda pióra została trochę ukrócona, bo po pierwsze nie mają tyle tematów, co dawniej. Jest tylko jeden temat, temat niewyczerpany i który jeszcze — miejmy nadzieję, że wogóle — nie będzie na indeksie. A temat ten jest wieczny, jak śnieg Himalajów, jak słońce, jak życie... kobieta i miłość!

Wprawdzie w obecnym wieku niewiele kobieta różni się od mężczyzny, jeżeli chodzi o wykazanie tężyzny życiowej, bo życie stawia przed nią wysokie wymagania, ale są jeszcze różnice i są rzeczy, które kobieta wykonuje nieporównanie lepiej, niż jej największy wróg... mężczyna.

Bo trudno sobie wystawić polityka, któryby potrafił zająć się kuchnią, a przecie kobiety niejednokrotnie gotując — politykują! A jeśli chodzi o rezultaty, to lepiej pomińmy je milczeniem. Co jest głównym tematem dwóch przyjaciół, którzy spotykają się po długiem niewidzeniu? Oczywiście kobieta. Jeden promienieje i mówi: „Ach, gdybyś ty wiedział, jaki jestem szczęśliwy! Kocham uroczą kobietę, niema drugiej tak cudnej na całym świecie i wyobraź sobie, ona darzy mnie wzajemnością! Tak, świat jest pełen cudów, ale największym z nich jest kobieta!“.

Na co drugi, z nosem zwieszonym na kwintę i z westchnieniem, które przypomina powiew halniaka, szepcze: „Szczęściarz z ciebie. Ja niestety jestem pogrążony w otchłani rozpaczy. Ona nie chce nawet spojrzeć na mnie, a ja żyć bez niej nie mogę!...“

Może obydwaj zlekka przesadzają, ale pójdźmy na kompromis i ustalmy, że bez wielu rzeczy można się obejść i mimo ich braku, świat kręci się dalej, ale gdyby nie było kobiety, to napewno poczciwy staruszek dostałby zawrotu głowy...

Jak Państwo myślą, czy to usprawiedliwienie wystarczy?...

Jen.

NAFTA!

Krzyk dzisiejszej cywilizacji.



Fragment rumuńskiego okręgu naftowego.

Kraków, w grudniu.

Nafta! elektryzujące, jaskrawe słowo. Mimowoli widzi się lśniące lustrzane pałace miljarderów — i pożogę złota.

Ropa! brudno-zielona ciecz, ukryta niby potworny Lewiatan w czeluściach ziemi — tajemnicza, nieodgadniona.

Bo też właściwie pochodzenie tej dziwnej substancji, tej władczyni maszyn i motorów jak dotychczas

nie zostało wyjaśnione.

Jedna grupa uczonych twierdzi, że jest to **produkt rozkładu resztek roślinnych i zwierzęcych,** nagromadzonych w minionych epokach geologicznych, inni uważają, że tereny w których znajduje się ropa, są **cmentarzyskami olbrzymich gadów prehistorycznych i roślin bagiennych,** niektórzy znów usiłują dowieść, że powstała ona **z trupów małych żyjątek morskich.** W każdym razie istnieje wiele teoryj, a żadna z nich jak dotąd nie została pozytywnie udowodniona.

Kiedy jeszcze w zeszłem stuleciu uczeni przekonali się o nadzwyczajnych właściwościach ropy, kiedy później jako produkt frakcjonowanej destylacji stała się niezbędną siłą napędową maszyn — ludzkość postawiła ropę na piedestale. I nie wahano się przebijać przez nietknięte człowieczą stopą nieprzejrzane dżungle, lub konstruować lasy gigantycznych wież wiertniczych czy budować nowe, dalekobieżne linje, albo wreszcie wpełznąć na tysiące metrów wgłąb ziemi, by wydrzeć ją przemocą ze skalnych pokładów.

Wówczas świat ogarnęła gorączka ropy.

Powstały kolosalne trusty. Na giełdach od zwyżki czy zniżki akcyj zależał był miljonów ludzi. Świat objęli w posiadanie nowi władcy — Królowie Nafty.

W związku z tem powstały **nowe, epokowe wynalazki** — najpierw lampa naftowa rozjaśniła mózgi ludzkie swym fascynującym blaskiem, potem zaroiła się ziemia od wszelakiego rodzaju konstruktorów, jak z rogu obfitości posypały się genjalne odkrycia z rozmaitych dziedzin mechaniki — jak motory spalinowe, wynalezione w 1897 roku przez Diesla, które wprowadziły epokową rewolucję we wszystkich dziedzinach życia.

Wogóle

nafta — to symbol nowej ery,

to natchnienie, siła twórcza najwspanialszych odkryć ostatniej doby.

Ona to wzbiła nas w podniebne loty, ona pozwoliła poruszać się z szaloną szybkością po lądzie i morzu, sprawiając w wielkiej mierze olbrzymi przewrót w wielu dziedzinach naszego życia.

A ośrodki tej kochanki ziemi są różne: w Stanach Zjednoczonych, Rosji, nad morzem Kaspijskiem, w Wenezueli, Meksyku i Persji.

Nafta utrzymuje się w tych miejscach, gdzie znajduje się pokład piasku lub porowatej skały. Ale ile zmagań, pracy i wysiłku trzeba, by się do niej dostać!

I znów człowiek za podszeptem tej bajecznej mieszkanki podziemnych czeluści wysilił swój genjusz i oto na powierzchni ponad terenami roponośnemi powstały olbrzymie lasy wież wiertniczych — uwięziony na metalowych linach i blokach kolosalny złom z nierdzewiejącej stali o obłem cielsku w kształcie cygara — tak zwany świder, opada z piekielną siłą, rozbijając podkład.

I tak przewala się przez warstwę gliny, później wpija się w wapień, rozmiażdża warstwę piasku, wreszcie roztarzaskuje skałę osadową, by po mozolnych trudach dostać się do podziemnego jeziora.

Teraz w wieży szybu wre piekło —

bo oto ropa władczyni doczesnego świata



Widok na część zagłębia naftowego w Rumunji.



Pola naftowe w Long Beach w Kalifornji.

w całym swym przepychu ma ukazać się na powierzchni.

To misterjum wydobywania życiodajnej siły motorów musi odbywać się szybko i składnie. Wyszkolone kadry robotników pod kierunkiem fachowych inżynierów zakładają rury odpływowe i krany... Potem następuje moment oczekiwania.

Przez ciała przechodzi dreszcz. Grzmiący podziemny huk zwiastuje o niedługiem ukazaniu się jej. Wreszcie olbrzmia fontanna brudno-zielonej cieczy wali w strop szybu.

Już jest na powierzchni, już lśni, mieni się, czaruje brzaskiem złota! Ludzie oddychają z ulgą — ciężka, mozolna praca, twarde zmaganie dało nowe zwycięstwo.

Więc pędzą pociągi, auta, wozy-cysterny do rafinerji. Tu następuje druga część epopeji —

proces destylacji.

Ropa zostaje ogrzewana w ogromnych kotłach stalowych, a wydzielające się z niej pary ulegają tak zwanej kondensacji.

Jest to wynikiem tego, że skład chemiczny ropy jest niezwykle zróżniczkowany. Są to przeważnie rozmaite substancje (parafiny), odznaczające się rozmaitemi punktami wrzenia. To też dzięki tej ich właściwości można je łatwo wyzwolić. Powstają stąd różne produkty, jak: eter naftowy, czyli gazolina, benzyna samochodowa, benzyna do czyszczenia (benzolina), nafta, olej parafinowy, oleje lekkie, ciężkie, smary cylindrowe.

Niektóre z nich są znakomitemi rozpuszczalnikami, jak np. benzyna która wywabia wszelkie plamy.

Owe poszczególne substancje podane zostały według kolejności ich punktów wrzenia i tak eter ma granicę **najniższą,** zaś smary cylindrowe **najwyższą.**

Wreszcie po skończonej destylacji na dnie retorty pozostaje gęsta masa, stanowiąca jedną trzecią pobranej do tego celu ropy, zwana **mazutem.** Produkt ten jest używany jako paliwo w zakładach przemysłowych i na okrętach.

W ten sposób z ropy otrzymuje się szereg substancyj o bardzo różnorodnem zastosowaniu, a im niższy jest punkt wrzenia, tem rzadszy, bardziej płynny jest dany punkt. Wiadomo, że benzyna jest rzadszą od nafty, nafta od mazutu, którego struktura przypomina melassę. Łatwem do zrozumienia będzie, że substancje o niskim punkcie wrzenia, a więc różne benzyny parują szybciej, a połączone z powietrzem dają łatwopalne mieszanki.

Jak wspomnieliśmy wyżej nad warstwą ropy bardzo często zbierają się

olbrzymie ilości gazów.

Długi czas nie umiano wykorzystać tych naturalnych bogactw, ale obecnie skonstruowano specjalne zbiorniki, do których zostają one odprowadzane. Ma to niezwykle wielkie znaczenie w przemyśle i w wielu krajach gazy ziemne służą do ogrzewania, opalania i oświetlania wielkich ośrodków przemysłowych, jak np. pieców hutniczych.

I tak roczna produkcja gazu ziemnego wynosi w samych Stanach Zjedn. 30 miljardów metrów sześciennych, przyczem ilość gazu świetlnego, wyprodukowanego z węgla, jest 4 razy mniejsza.

W Szkocji, a także w innych krajach, znajdują się pokłady

wosku ziemnego, czy ozokerytu.

Substancja ta, o ciemnej barwie, jest miękka i łupliwa, często spotyka się ją zmieszaną z ropą. Z produktu tego otrzymuje się cały szereg parafin, specjalnie zaś wosk parafinowy. Służy on do wyrabiania świec oraz papieru parafinowego, używa się go także do izolowania przewodników elektrycznych.

I oto ropa idzie w świat! Na giełdach ziemi ruch, wrzawa, tempo.... Masa złota... Zalew złota...

W pałacach multimiljonerów perli się szampan — nafta!

Na wargach kobiet, osnutych w złote lamy, kwitną radosne uśmiechy.

Gdzieś w zaułkach ulic miast metropolji czai się zbrodnia — ropa!

Huczą brylantowemi fontannami wybuchy, mieniąc się lśnieniami czystszemi od win cypryjskich — złoto!

I tylko tam w cuchnących brudnemi wyziewami ziemi wiertniczych wieżach, umorusane błotem czoła robotników spływają potokami potu.

Twardy mozolny trud...

Ciężka, tragiczna praca...

Straszliwe nadludzkie zmaganie...

Dudnią głucho świdry...

Walą rykiem motorów gigantyczne hale maszyn...

Pożogą świateł pienią się baszty szybów...

To nowoczesne tytany....

To krzyk dzisiejszej cywilizacji...

To władcy przeznaczenia miljonowych bytów...

Drżą maszty radjostacji prądu od Persji po Amerykę —

Od Rosji po Wenezuelę.

I niosą wieści, wieści wielkie, wieści radosne lub tragiczne — — —

Ile miljonów ton?

Potem chwieją się trony, lub rodzą się nowi królowie — — —

Ropa zdobywa ziemię!!!

Jerzy Eglicz.

Danja projektuje budowę miasta wypoczynkowego.

Kopenhaga, 18 grudnia. Podjęta przed kilku laty przez niemiecką organizację „Kraft durch Freude" akcja urlopowa dla świata pracy spotkała się w Danji z żywem przyjęciem. Duńska organizacja „Volksferien" wyjednała dla swych członków szereg budynków hotelowych i miejsc wypoczynkowych w różnych częściach kraju a również w Szwecji południowej przy stałym wzroście zainteresowania tymi urządzeniami wakacyjnemi.

Organizacja „Volksferien" przy współudziale duńskich związków zawodowych czyni starania o stworzenie miasta wypoczynkowego w najbardziej na północ wysuniętym cyplu Zeelandji północnej.

Kakao z Nigerji nie znajduje odbiorcy.

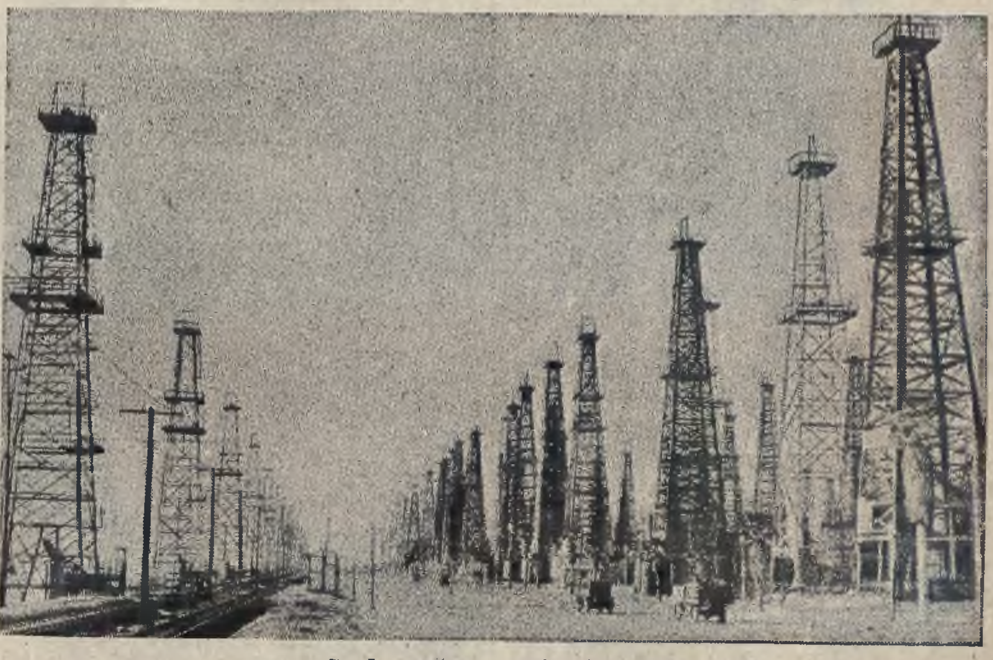
Genewa, 18 grudnia. Angielskie ministerstwo kolonji zakupiło od farmerów plantacyj kakao w Nigerji i na Wybrzeżu Złotem również i w tym roku cały zbiór. Wśród plantatorów żywe zaniepokojenie wywołało jednak zaofiarowanie ceny niższej o 20%.

W związku z tem ministerstwo przyznaje, że i w ostatnim roku nie było w stanie niestety znaleźć żadnego nowego rynku dla przyjęcia afrykańskiego zbioru kakao o rozmiarach Niemiec i innych utraconych europejskich odbiorców, a również nie może znaleźć sposobu na przewiezienie kakao do Anglji

I w tym roku nie pozostanie nic innego jak spalić zbiory kakao, podobnie jak w zeszłym roku. „Daily Herald" zauważa przytem: „Ten stan rzeczy jest niezwykle kłopotliwy, pozwala on wnioskować o naszej istotnej sytuacji gospodarczej".

Śmiertelne ofiary eksplozji.

Cincinnati, 18 grudnia. **Przy eksplozji w pewnym domu 8—12 osób poniosło śmierć na miejscu, a 12 osób zostało ranionych.** Bliższe szczegóły wypadku, jak również powody wybuchu nie są jeszcze znane.



Szyby naftowe w Kalifornji.

Dalsze przygody „Kwanto Maru“.

(=) **Tokio,** 18 grudnia. Zatrzymany w porcie Durban (Unja Południowo-Afrykańska) japoński parowiec „Kwanto Maru“ będzie mógł opuścić port **po przymusowem wyładowaniu pewnej ilości swego ładunku, mimo iż na jego pokładzie nie znaleziono kontrabandy.**

Pozatem informują, że rząd Unji Południowo-Afrykańskiej udzielił pełnomocnictwa komisji kontroli okrętowej **do odmówienia prawa zarzucenia kotwic w portach Unji Południowo-Afrykańskiej, jak również do udzielenia odmowy dostarczenia wody, artykułów żywnościowych i korzystania z doków tym okrętom, które nie są zaopatrzone w certyfikaty okrętowe, wydane w Londynie.**

110 miljonów dolarów pożyczki dla Argentyny.

(=) **Buenos Aires,** 18 grudnia. W związku z zakończeniem rokowań pożyczkowych ze Stanami Zjednoczonemi argentyńskie ministerstwo finansów ogłosiło komunikat, w myśl którego **urząd skarbu Stanów Zjednoczonych ma zezwolić na wyasygnowanie 50 miljonów dolarów z walutowego funduszu stabilizacyjnego dla poparcia argentyńskiej pesos. Równocześnie bank eksportowy i importowy udzielił pożyczki w wysokości 60 miljonów dolarów za oprocentowaniem 3,6% rocznie.**

Pożyczka ma zapobiec głównie brakowi dewiz, spowodowanemu silnym spadkiem wywozu argentyńskiego.

Za mało ochotników w lotnictwie Stanów Zjednoczonych.

(=) **Waszyngton,** 18 grudnia. Dopływ ochotników do wojskowego lotnictwa Stanów Zjednoczonych pozostaje w dalszym ciągu daleko poniżej poziomu przewidzianego przez amerykańskie władze wojskowe, wskutek czego w amerykańskich kołach lotniczych liczą się w najbliższym czasie z ułatwieniem egzaminów na pilotów, które dotychczas były bardzo surowe.

Dzienniki amerykańskie wyrażają ubolewanie z powodu „nieoczekiwanego braku entuzjazmu młodzieży amerykańskiej“, zagrażającego projektom utworzenia wielkiej amerykańskiej floty powietrznej.

Zatopienie szwedzkiego parowca.

Sztokholm, 18 grudnia. Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że 3 grudnia został na oceanie Atlantyckim storpedowany parowiec szwedzki „Dapho“. Parowiec posiadał 1540 ton.

Japonja a układ rybacki z Rosją.

Tokio, 18 grudnia. W związku z upływem terminu w dniu 31 grudnia b. r. japońsko-rosyjskiego układu rybackiego zjednoczenie japońskich rybaków domaga się od rządu tokijskiego, aby w miejsce zawieranych od r. 1936 rocznych traktatów, prolongowanych każdego roku, zawarto stały układ rybacki. Memorandum, wręczone przez zjednoczenie rządowi, wskazuje na znaczenie japońskiego rybołówstwa na wodach północnych i radzi władzom, aby w ramach obecnych rozmów na temat ogólnego uregulowania stosunków japońsko-rosyjskich przewidziano również zawarcie tego rodzaju stałego układu rybackiego.

Wielki pożar w szwedzkiej fabryce prochu.

Sztokholm, 18 grudnia. **We wtorek po południu wybuchł w szwedzkiej fabryce prochu w Karlskrona wielki pożar. Wybuch kotła spowodował szereg dalszych wybuchów.**

Dotychczas doniesiono o ciężkiem zranieniu trzech osób oraz o kilku lekko rannych.

Ciekawostki starego Krakowa.

Mickiewicz i Ankwiczówna w dwóch krakowskich kościołach

Kraków, 18 grudnia.

Pośr[illegible]ków starego Krakowa, niepotowa[illegible] oficjalnych „przewodnikach“, [illegible]nych po kościołach krakowskich [...]arych domach patrycjuszowskich, [...]ie, które łączą się nie tyle z przeszłością dziejową, ile z... literaturą.

Oto jedna z tych literackich „ciekawostek“, o której nie wiedzą nawet ludzie od lat mieszkający w Krakowie: Mickiewicz i Ankwiczówna w dwóch krakowskich kościołach.

Mickiewicz, bawiąc w r. 1829 w Rzymie, przebywał tam w kołach arystokratycznych polskich i kosmopolitycznych i **kosztował przywilejów. jakie mu nadarzała sława „polskiego Byrona“.** Przewodnicy, którzy cudzoziemców oprowadzają po miastach włoskich, zowią się „cicerone“. Otóż i poeta polski w czasie pobytu pod lazurowem niebem Italji, miał takiego cicerone, nawet napisał do niego piękny wiersz pod tyt.: **„Do mojego cicerone w Rzymie“.** Była nim **Henrjetta Ewa Ankwiczówna,** zwana przez Mickiewicza Ewunią, córka bogatego hrabiego Ankwicza, właściciela wsi Machowa pod Tarnowem, który prawie co roku z całą rodziną zjeżdżał na zimę do Rzymu, a tu mieszkając przy ulicy Mercede w starym pałacyku, prowadził wielki dom, jak przystało magnatowi. Mickiewicz, zapoznawszy się z Ankwiczami na balu u Gagaryna, posła rosyjskiego przy Watykanie, zaczął bywać w ich domu, a podejmowany gościnnie przez hrabinę Ankwiczową i jej córkę, **odbywał z niemi wycieczki w okolice Rzymu, z niemi zwiedzał kościoły i galerje sztuki.** Na takiem poetycznem tle nie trudno o miłość, gdy panna jest młoda i ładna, a młodzieniec cieszy się sławą poety.

Jakoż skończyło się wzajemną gorącą miłością.

Niestety, wszystko unicestwił opór ze strony ojca panny, który w swej pysze ani słyszeć chciał, aby jego córka, hrabianka z krociowym posagiem, została żoną literata. **Nie pozostawało poecie nic innego, jak zrezygnować ze szczęścia z Ewą.** Niedługo potem wydał ją ojciec zamąż za hrabiego Sołtyka, zdeklarowanego suchotnika. Miłość poety, zawiedzione szczęście, opór ojca — to podłoże, na którem rozwinął się w „Panu Tadeuszu“ stosunek Jacka Soplicy do Ewy stolnikówny i dumnego stolnika Horeszki.

Otóż w czasie pobytu w Rzymie **zaprzyjaźnił się również Mickiewicz z artystą-malarzem Kornelem Stattlerem.** Artysta malował wówczas obraz dla katedry krakowskiej do ołtarza w barokowej kaplicy biskupa Zadzika, przedstawiający św. Jana Chrzciciela i w twarzy świętego sportretował Mickiewicza, co wywołało wiele komentarzy i sporów. **Obraz ten do dziś zdobi ołtarz w katedrze, będąc wiernym konterfektem poety z okresu miłości jego do Ankwiczówny.**

Co więcej **w innym kościele krakowskim spotykamy portret hrabianki Ankwiczówny** z tego czasu. Jest to rzeźba artysty Pozzi'ego, przedstawiającą młodą płaczącą dziewczynę na grobowcu Sołtyka

w kościele Dominikanów.

Tak zatem poeta, jak i przedmiot jego miłości znaleźli się zbiegiem okoliczności w dwóch krakowskich kościołach: **on, jako święty na ołtarzu, ona, jako figuralny ornament na grobowcu późniejszego swego męża.**

Warto wspomnieć, że Pozzi rzeźbił również **grobowiec starego hrabiego Ankwicza, znajdujący się w katedrze krakowskiej** (znów zbieg przypadku!) tuż obok wejścia do grobu Mickiewicza. Nadto dom przy ulicy Brackiej l. 7 (narożnik ul. Gołębiej) był krakowskim pałacem Ankwiczów. Dotychczas na portalu tego domu widnieje ich herb rodzinny.

Stary Krakowianin.

Z DNIA.

Bilanse, bilanse...

Stary mój znajomy, podpisujący się tajemniczym pseudonimem „Euzebjusz Laboga“ chodzi od jakiegoś tygodnia smutny i zwarzony, jak nieprzegotowane w lipcu mleko. Widząc jego frasunek, pytam go, spotkawszy przypadkowo na mieście.

— Cóż panu tak weszło na wątróbkę, panie Euzebjuszu?

Spojrzał na mnie łzawem okiem jak to zwykle poeci, począł dłubać w zębach wiecznem piórem i począł się skarżyć.

— A bo widzi pan, zbliżają się święta, trzeba jakoś zrównoważyć budżet. Nie jest to takie proste, zwłaszcza dla nas, literatów. Okazało się, że potrzeba mi 14 kilometrów, aby być szczęśliwym.

— Ach ta, więc pan robi jakąś wycieczkę na wieś, żeby przynieść odpowiednie zapasy żywnościowe — konkludowałem. Nie zazdroszczę, przy tym mrozie nie będzie to miłe.

— Ale gdzież, co za wycieczka, jabym nie doszedł nawet do Podgórza pieszo.

— To pan jedzie widocznie do kogoś na wieś, który mieszka w tej odległości od Krakowa.

— I to nie, do nikogo nie jadę, pozostaję w domu, bo jak wiadomo wszędzie źle, a w domu najgorzej. Ale cóż, tak już z przyzwyczajenia idzie się po linji najmniejszego oporu.

— No więc cóż z tymi kilometrami?

— Eh, to cała historja.

Zadumał się, spojrzał w gwiazdy, których zresztą nie było, bo było południe, zamówił herbatę, bo znaleźliśmy się w międzyczasie w kawiarni i zaczął rozwijać swoje projekty przyszłości. Wyjął z kieszeni kartkę i zaczął czytać.

— O widzi pan, to wszystko zestawiłem: kilo ryby świątecznej — 2000 wierszy, rodzynki do babki — 1200 wierszy, mak do strucli — 800 wierszy, biała mąka do strucli — 1400 wierszy, śledzie — 500 wierszy, kartofle w mundurach 300 wierszy, materjał na te mundury kartoflane — 1000 wierszy, masło do mundurów, aby były pięknie wysmarowane — 800 wierszy, trucizna ludzkości, czyli t. zw. alkohol świąteczny — 8000 wierszy. A potem bakalje i wiele innych rzeczy — 4500 wierszy. Nie mówiąc już o prezentach dla żony, dzieci, znajomych, które obliczam na 8000 wierszy.

Słucham jak o „żelaznym wilku“. Wiersze i wiersze! Przecież Euzebjusz Laboga nie był poetą, tylko dziennikarzem!

— Cóż pan opowiada ciągle o wierszach? A gdzież te 14 kilometrów?

Spojrzał na mnie zgóry, chociaż był odemnie znacznie niższy i rzekł podochoconym tonem:

— Drogi panie! Obśmiałem się z pana jak szczygieł, jest pan jak widzę zupełnym analfabetą, ignorantem, laikiem itd. Za wiersz płacą mi 5 groszy, a mój zarobek to właśnie t. zw. wierszowe, więc na każdą rzecz muszę napisać tyle i tyle wierszy, czyli, że jak widzę np. w oknie wystawowem portfel skórzany z napisem „złotych tyle a tyle“, to odrazu przeliczam w pamięci i wiem, że portfel ten kosztuje feljeton na 100 wierszy, albo balladę na 30 wierszy, albo nowelę na 300 wierszy. I z tych właśnie wierszy, o których panu wspomniałem, możnaby ułożyć trasę 14 kilometrów.

— Uważam proszę pana — odpowiedziałem mu — że jest to zupełnie fałszywy punkt widzenia. Ja osobiście, gdybym był redaktorem, płaciłbym nie od wiersza, ale od pomysłu, od koncepcji, od pointy i to nawet płaciłbym dobrze.

Mój znajomy złapał się za głowę.

— Cóż pan wygaduje! Niech pan tego przypadkiem nie powie mojemu redaktorowi. Ładniebyśmy wyglądali.

— Dlaczego?

— Jakto dlaczego? Poprostu dlatego, że można pisać tysiące wierszy, ale pomysłów się nie miewa. A jeżeli się już ma takowy, to zużytkowuje się go przez dziesiątki lat. A pointa, proszę pana, zdarza się raz na dwa do czterech lat. Resztę pracy dziennikarskiej stanowią dwa elementy: ziemia, tj. wprawa, i woda, którą się podlewa tę wprawę. Natomiast pomysły przechodzą z generacji na generację, jak cenny skarb, z którego procentów żyją całe rodziny. Znam takiego jegomościa, który z jednej dobrze obmyślonej pointy żyje od 30 lat w dobrobycie wraz z całą rodziną. Zużytkował ją w powieści; w kilku nowelach, w sztuce scenicznej, w aforyźmie, w kilku balladach i elegjach, w jednej humoresce, a pozatem zawrócił tą pointą niejednemu głowę. To się nazywa system oszczędnościowy.

Nie mogłem jakoś dogadać się z tym jegomościem, to też podałem mu rękę i rzekłem:

— Życzę panu wesołego, świątecznego tasiemca!

Xerez.

Dymisja nowozelandzkich ministrów rolnictwa i żeglugi.

Nowy Jork, 18 grudnia. Jak wynika z depeszy nadeszłej z Auklandu, zgłosili swą dymisję nowozelandcy ministrowie rolnictwa Leo Martin i żeglugi Mc Millan rzekomo „z uwagi na stan zdrowia“.

JERZY RACKI.

Strzały w podziemiu

24)

— Niech pan siada — powiedział dziwnie uprzejmie prezes — chciałem z panem porozmawiać. Obiecywał pan jakieś wspaniałe reportaże ,a tymczasem...

— Tymczasem przeżyłem tyle panie prezesie, że nie mogę słowa napisać. Zresztą poco, skoro człowiek nie może napisać tego, co myśli.

Prezes zaczął spacerować po gabinecie.

— Zaobserwowałem właśnie, że pan się coś zmienił. Coś pana musi gnębić. Przypuszczam, że to może trudności finansowe. Postanowiłem podwyższyć panu pensję. Będzie się pan mógł ożenić.

— Ożenić? Z kim?

— No, tak. Musi pan poczekać jakiś czas. Ale ostatecznie za kilka tygodni możecie wziąć ślub z panną Osterman.

— Nie panie prezesie, nie ożenię się nigdy z panną Osterman.

— Dlaczego?

— Ani ona, ani ja nie bylibyliśmy ze sobą szczęśliwi. Muszę wyjechać. Dziękuję bardzo za podwyżkę, ale muszę zrezygnować z posady. Nie wytrzymałbym tutaj. Zwarjować przecież można.

— I to przypuszczałem. Mam dla pana co innego. Wakuje mi właśnie posada korespondenta w Rzymie. Pojechałby pan tam?

Rzecki zerwał się.

— Ja? Do Rzymu? Niemożliwe!

— Dlaczego niemożliwe? Uważam, że pan sobie da rady. Stanowczo lepiej, niż ten stary Rogacki, który właśnie przechodzi na emeryturę. Niech pan jedzie i radzę panu, niech się pan ożeni. Dobre kochające serce dopomoże panu w tych tarapatach.

— Kiedy mam jechać, panie prezesie?

— Choćby jutro. Im wcześniej, tem lepiej. Zastanie pan tam jeszcze Rogackiego, który pana wprowadzi w tok spraw.

— Dziękuję panu prezesowi. Z głębi serca dziękuję.

— Dobrze, już dobrze — mówił z uśmiechem prezes — tylko niech pan nie mówi nigdy, że u mnie bez protekcji niema awansów.

Rzecki zarumienił się.

— Proszę się nie gniewać na mnie. Ale takie miałem wrażenie.

— Dowidzenia więc. Jutro pan załatwi w kasie kwestję zaliczki i gaży, potem paszport, jazda na południe. Właściwie zazdroszczę panu.

Rzecki wybiegł jak na skrzydłach z gabinetu. Marysia nie mogła go poznać wprost, tak go ta jedna chwila odmieniła.

— Panno Marysiu! — wołał — jedzie pani ze mną do Rzymu!

— Gdzie?

— Do Rzymu. Obejmuję tam posadę korespondenta.

— Ale tam przecież nie potrzeba stenotypistki.

— Toteż pojedzie pani ze mną jako moja żona.

Marysia nie odpowiedziała nic. Przetarła ze zdumienia oczy. Szczęście i do niej uśmiechało się. Ale w tej chwili zobaczyła twarz starej matki, patrzącą na nią z wyrzutem i wesołe oczy brata, który nic nie wiedział... Nie, to szczęście nie było dla niej.

— Pojedzie pan sam — odparła — panie Robercie.

— Jakto? Nie chce pani?

— Nie. Nie chcę. — Mówiła ustami, choć serce wyrywało się do niego.

— Rozumiem. — Nie kocha mnie pani.

Popatrzyła się na niego oczyma, w których mógł wyczytać wszystko, gdyby chciał. Ale on miał głowę zaprzątniętą czem innem.

— Tak jest, nie kocham pana. To jasne — odparła.

Czasem tak się zdarza, że małe przypadki powodują wielkie sprawy. Tak było i tym razem. Staremu Brzozowskiemu zachciało się napić wody. Wyszedł ze swego pokoju i był właśnie świadkiem całej rozmowy.

— Robert! — wtrącił się — mam tu coś dla ciebie. Chodzino.

Rzeckiemu wprawdzie już nie było w głowie zajmować się nudną kroniką lokalną, ale poczucie obowiązku zwyciężyło. Niechętnie udał się za Brzozowskim.

A tymczasem Marysia podeszła do okna. Skryła się we wnęce, gdyż nie chciała, aby ktoś zobaczył, że płacze. Była o krok od wymarzonego szczęścia, ale nie mogła po nie sięgnąć. Nad własne szczęście przeniosła dobrobyt, i to bardzo względny, swej matki i brata. Postanowiła nic nie mówić matce o tem wszystkiem, ale mogła się tutaj w skrytości wypłakać.

Szlochała więc cicho, starając się nie zwracać na siebie uwagi. Nie usłyszała więc, kiedy ktoś stanął koło niej i otoczył ją ramionami.

— Głuptasku mały — szeptał ten ktoś. — Jak można być tak niedobrą! Przecież to jasne, że twój brat musi skończyć studja, a twoja matka musi mieć to, co miała dotychczas. Ale przecież jak ty mi pomożesz, to damy sobie jakoś rady. Będziemy skromnie żyli, ale razem.

Marysia nie chciała wierzyć własnym uszom. Zdawało się jej, że to sen i aby tego snu nie przerywać, przytuliła się do męskiej piersi i nie otwierając oczu pozwalała się całować...

KONIEC.

KRONIKA

„Pasterka“ po godz. 5 rano.

Kraków, 18 grudnia. Tradycyjna Msza św. „pasterska“, którą rok rocznie odprawiano we wszystkich kościołach o północy, **nie będzie mogła być w roku bież. odprawiona o zwykłej porze ze względu na istniejący dla Polaków zakaz wychodzenia w czasie od godz. 23 do 5.**

Ponieważ zakaz ten musi być utrzymany także i w noc wigilijną, przeto Msza św. „pasterska“ **będzie mogła być odprawiona dopiero w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia po godz. 5 rano,** co zostało już, według urzędowego komunikatu Stadthauptmana m. Krakowa, z Kurją Arcybiskupią uzgodnione.

Targi świąteczne.

Kraków, 18 grudnia. — Stadthauptmann Schmid wydał w dniu 17 grudnia 1940 r. obwieszczenie w sprawie targów świątecznych następującej treści:

W czasie od 19—24 grudnia 1940 odbywają się na Adolf Hitler-Platz targi świąteczne. Stoiska czynne są w czasie od 18 do 23 grudnia 1940 od godz. 10 do 20 i w dniu 24 grudnia 1940 od godz. 10 do 17.

Sprzedaje się towary tekstylne i ze skóry, ozdoby na choinki, zabawki i cukierki. Częściowo sprzedaje się także towary, objęte gospodarką, bez kart zapotrzebowania nia.

Po upływie czasu sprzedaży nie wolno wchodzić na teren targowy.

Tragiczne skutki nieostrożności.

(Jo) **Kraków,** 18 grudnia. **We wtorek wezwano Pogotowie Rat. na ul. Podgórską 3, gdzie 83-letnia Małgorzata Bruzda uległa ciężkiemu poparzeniu twarzy, szyi i obydwóch rąk.**

Zbliżyła się ona zbytnio do pieca i od ognia zajęła się na niej suknia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu oparzonej pierwszej pomocy, polecił przewieźć ją na oddział skórny szpitala św. Łazarza.

Córka poparzonej, która pospieszyła matce z pomocą, doznała lżejszych oparzeń i po zaopatrzeniu została powierzona opiece domowej.

(Jo) **PIERWSZE WYPADKI ODMROŻENIA USZU** zostały stwierdzone przez lekarzy Pogotowia Rat. Należałoby zaapelować do publiczności, aby we własnym interesie starała się o lepsze okrycie głowy tak aby uniknąć przykrego odmrożenia.

68 obozów żydowskich.

Kraków, 18 grudnia. Do chwili obecnej urządzono i uruchomiono 34 obozy żydowskie, rozrzucone po całym okręgu Lubelskim. **W obozach tych umieszczono zgóra 10.000 żydów pracujących na około 45 miejscach budowy przy regulacji rzek i strumyków,** budowach tam i osuszaniu zabagnionych obszarów pastwiskowych.

Licząc według poszczególnych powiatów okręgu, znaduje się 9 obozów w powiecie Biała-Podlaska, 5 obozów w powiecie Radzyń—Łuków—Lubartów, 9 obozów w powiecie Zamość, dwa obozy w powiecie Puławy, 2 obozy w powiecie Biłgoraj, oraz jeden obóz w powiecie Janów Lubelski.

Na pojedyncze miejsca budowy rozdzielono ponadto w charakterze przodowników i fachowców **dalszych 2.000 polskich robotników,** do których obowiązków należą prace fachowe jak umacnianie szkarp, oraz budowa mostów i t. p.

Jako najważniejsze, rozpoczęte w bieżącym roku budowy, wymienić należy: **regulację Krzny i jej dopływów** w powiatach bialsko-podlaskim i radzyńskim, **regulację Huczwy i jej dopływów** w powiecie hrubieszowskim, **regulację rzeki Udaj oraz Uherki z jej dopływami** w powiecie chełmsko-włodawskim, **regulację Łabunki** w powiecie Zamość w połączeniu **z przekształceniem 3.000 ha złych obszarów łąkowych,** dających dotąd tylko bardzo nikłe, albo prawie żadne korzyści (365 ha zostało już nawiezionych i obsianych), **budowę tam na Wiśle pod Józefowem** (Puławy) i Janiszowem (Janów Lubelski), w połączeniu z uregulowaniem i zaopatrzeniem w tamy wpadających w tem miejscu dopływów Wiśnicy i Sanny, oraz **zadrenowanie około 500 ha ziemi ornej o różnej bonitacji.**

Planowanie i miejscowe kierownictwo budowy wykonywane jest przez **personal zreorganizowanych b. polskich urzędów dróg wodnych** oraz ich placówek podporządkowanych, na czele których stoi trzech niemieckich inspektorów gospodarki wodnej z siedzibą w Lublinie, Białej Podlaskiej i Zamościu. Podlegają oni bezpośrednio grupie gospodarki wodnej, należącej do wydziału aprowizacji i rolnictwa przy szefostwie okręgu lubelskiego. Kierownictwo grupy spoczywa w rękach radcy budowlanego regencyjnego Hallera.

Kronika żałobna.

(Stan) **Kraków,** 18 grudnia. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: ze Stefańskich **Stefanja Wagowa,** żona emeryt. zaw. parowozowni P. K. P., lat 49; z Oremowiczów **Irena Paluchowa,** żona st. ogrodnika U. J., lat 58; **Piotr Jagulski,** b. werkmistrz 5 Dyw. Samoch., lat 65; **Jan Odrowąż Pieniążek,** inżynier, generalny dyr. Browaru Okocimskiego, lat 56 i **Wiktor Bobrowski,** technik Żupy Solnej w Wieliczce, lat 27; **Helena Brechocka,** lat 70, z Krakowa, zmarła w Wieliczce.

(Jo) **ADRESY APTEK, DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE:** Krowoderska 74, tel. 149-56; Adolf Hitler Platz 22, tel. 137-04; św. Gertrudy 1, tel. 136-30; Długa 4, tel. 102-94; Krakowska 9, tel. 102-51; Kazimierza Wielkiego 78, tel. 154-55; Szczepańska 1, tel. 104-02; Kościuszki 18, tel. 139-45; Rakowicka 12, tel. 114-08; Brodzińskiego 1, tel. 221-90.

(Jo) **ZACZADZONY.** We wtorek wzywano Pogotowie Rat. na róg ul. Długiej i Żuławskiego, gdzie inwalida Gołązko zaczadził się w kiosku tytoniowym. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy Pogotowie Rat. przewiozło go do domu.

(Jo) **JESZCZE JEDEN WYPADEK PRZEJECHANIA PRZEZ SAMOCHÓD.** We wtorek przejechany został przez samochód Oselka Hildowicz, lat 82, u którego lekarz Pogotowia Rat. stwierdził złamanie podstawy czaszki i polecił przewiezienie do szpitala żydowskiego.

Z Warszawy i okolicy.

Ograniczenie ruchu na kolejkach dojazdowych.

Wobec konieczności zastosowania pewnej oszczędności w gospodarce węglem Warszawskie Koleje Dojazdowe zmniejszyły do połowy ruch na linji Warszawa-Karczew-Jabłonna. Obecnie kursują na tej linji tylko cztery pary pociągów osobowych.

Zarządzenia w obronie konsumenta.

Celem opanowania t. zw. handlu dzikiego, przybierającego zastraszające rozmiary, zwłaszcza w ostatnich czasach, wydział nadzoru cen w urzędzie szefa okręgu warszawskiego wydał zarządzenie, mocą którego każde przedsiębiorstwo przy zawieraniu transakcji tak przy kupnie, jak i sprzedaży jakiegokolwiek towaru, musi wystawiać rachunek z każdorazowem podaniem na piśmie kalkulacji ceny. Zarządzenie to ma również na celu opanowanie sprzedaży w wolnym handlu, gdyż mimo, że nie wolno sprzedawać towarów objętych kontyngentem, ani też handlować w miejscach, w których zasadniczo handel jest zakazany, zdarzają się częste wypadki, że paskarze pobierają horendalne ceny za artykuły pierwszej potrzeby, mając na celu jedynie zysk osobisty z pominięciem interesów konsumenta.

Obowiązkowe szczepienie przeciwdurowe.

Celem sztucznego przeprowadzenia w okręgu warszawskim walki przeciw durowi zostało wydane przez szefa okręgu zarządzenie, na podstawie którego wszystkie osoby urodzone po 1 stycznia 1880 r. a do 1 stycznia 1940 r. winny poddawać się dwukrotnemu szczepieniu przeciwdurowemu. Natomiast do jednorazowego szczepienia dodatkowego obowiązane są wszystkie osoby, które już w r. 1939 były szczepione przeciw durowi brzusznemu. Od szczepień tych mogą być zwolnione te osoby, które zachorowały na dur brzuszny po 1 kwietnia 1939 r., jeżeli przedstawią o swojej chorobie urzędowe zaświadczenie szpitala lub ośrodka zdrowia. Osoby chore, u których lekarz stwierdzi, że szczepienie nie jest możliwe muszą przedstawić odpowiednie zaświadczenie lekarskie. Termin szczepień wyznaczono na czas od 16 grudnia 1940 r. do 31 marca 1941 r. Szczepienia przez lekarzy prywatnych za opłatą są dozwolone. Do dokonywania szczepień, jak również do wystawiania zaświadczeń upoważnieni są wyłącznie lekarze i zaświadczenia wystawiane przez inne osoby uznawane nie będą.

Ofiara własnej nieostrożności.

Zamiatacz Zakładu Oczyszczania Miasta w Warszawie, 36-letni Bolesław Brański, zamieszkały przy Krakowskiem Przedmieściu 6, znalazł w czasie zamiatania ulicy spłonkę minerską, pochodzącą niewątpliwie jeszcze z czasów działań wojennych.

Robotnik przyniósł spłonkę do domu, zamierzając zrobić z niej cygarniczkę. W czasie manipulowania, spłonka eksplodowała, urywając nieostrożnemu zamiataczowi 4 palce u ręki. Karetką Pogotowia przewieziono rannego do szpitala św. Rocha.

WESOŁY KĄCIK.

NA GODZINIE RELIGJI.

— Dlaczego nazywamy miejsce pobytu pierwszych ludzi rajem?

— Bo tam była tylko jedna kobieta.

NA GODZINIE HISTORJI.

— Dlaczego Napoleon uciekał z Moskwy na prostych saniach?

— Bo na kolej nie miał pieniędzy, a bez biletu wstydził się jechać.

Co grają w kinach?

Na ekranie Wandy:

do czwartku, dnia 19 grudnia 1940 r. film p. t.:

„Strzał na scenie“

z **Annelisą Uhlig** oraz **Gustawem Knuth**

W roli carowej Katarzyny — na scenie tragiczny splot istnień ludzkich. 4506k

Pomyłki w druku, wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie będą uwzględniane przy reklamacjach.

Wolne posady

PIWNICZNYCH
specjalistów od win owocowych, poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45459“. 45459

POTRZEBNA
służąca samodzielnie gotująca, do wszystkiego. — Zgłoszenia: Jagiellońska 9, mieszkanie 4, między 3—4 popoł. 45540

KELNER
młody, sympatyczny, mówiący po niemiecku i polsku. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami: — Kasyno Oficerskie, ul. Zyblikiewicza 1. 45548

LAMPY KARBIDOWE
oszczędne z uszczelnieniem. — Przedstawicielom odsprzedawcom, sklepom, rabaty. „Sigro“ Kraków, Grodzka 55. 4575k

POTRZEBNA
zaraz rutynowana bufetowa do cukierni, znająca język niemiecki. Zgłoszenia od godz. 4 popoł. ul. Kochanowskiego 4, m. 1. 45703

STOLARZY
do cyrkularek — przyjmie „Rola“, Kraków, W. Pola 3. 45740

FRYZJERA
lub fryzjerkę na wypomożkę i ucznia na dokończenie nauki przyjmę. Zgłoszenia: Kraków, św. Filipa 6. 45743

MŁODA
sympatyczna sekretarka względnie pielęgniarka, trochę niemieckiego, mieszkanie, utrzymanie, popołudnia wolne. Zgłoszenia od 16 do 20 godziny wyjątkiem niedzieli. — Ul. św. Marka 5, m. 2. 45773

MASZYNISTKA
polsko-niemiecka, od zaraz potrzebna. Zgłoszenia z życiorysem w języku polskim i niemieckim kierować: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45754“. 45754

OD
zaraz przyjmę inteligentną panienkę do pomocy domowej. Zgłoszenia w sobotę 21 między 3 a 4 u p. Czajowska, — Lubicz 3, m. 14, w podwórzu. 45790

MŁODA
panienka potrzebna od zaraz do Miodosytni — w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45716“. 45716

POSZUKUJĘ
dochodzącej z praniem zaraz. — Kraków, Długa 59, mieszkanie 5. 45758

PRZEDSTAWICIELE
korespondenci do obsługi transportów we wszystkich miastach i miasteczkach Generalnego Gubernatorstwa poszukiwani. Zgłoszenia listowne z referencjami pod: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45832“. 45832

SŁUŻĄCA
natychmiast potrzebna do niemieckiego domu. Wymagane wykonywanie wszelkich prac domowych. Zgłoszenia Aussering 101, mieszkanie 15, godz. 14. 4611k

POTRZEBNY
chłopak do pracy w cukierni, najchętniej który pracował już w cukierni lub piekarni. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45759“. 45759

Posad poszukują

PANNA
do loczkowania na wypomożkę. Przyrządy posiadam. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 45715“. 45715

PANIENKA,
znajomość niemieckiego, poszukuje pracy bufetowej-kelnerki. Pierwszorzędne świadectwa. Kraków, Szlak 13/I. 45545

BUCHALTER
rutynowany, znajomość niemieckiego poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 45717“. 45717

Kupno nieruchomości

KUPIĘ
dom bezpośrednio do 20.000 zł. gotówką — Prądnik Biały, Prądnik Czerwony, Olsza, Rakowice. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 45561“ 45561

Kupno

KUPUJĘ UŻYWANĄ
garderobę męską, damską: Sklep, Pierackiego 4. 45247

POTRZEBUJEMY
futer, błamów, lisów, kilimów, dywanów, ubrań — obuwia, skórek na kołnierze: — **KOMIS** — Adolf Hitler-Platz 12. 45793

KUPUJĘ
stale garderobę: męską, damską, obuwie. **STAROWIŚLNA 80.** — Sklep używanych rzeczy. 45810

POTRZEBUJĘ
dla klienta porcelany na 6 osób, filiżanek, kilimu, wełniaka, 2 koce lub kołdry, żelazka elektryczne. Zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 26, tel. 162-01. 45833

PATEFON
walizkowy, płyty kupię. Lelewela 9 mieszkanie 2. 45827

OBRABIARKI
do drzewa, metali, nowe, używane kupujemy. Kraków, Szlak 20/3. 45800

SPRZEDASZ
szybko najkorzystniej **WSZYSTKO** w „KOMISIE“, Plac Dominikański 4. 45813

MASZYNY
„Facit“, „Dalton“, „Monroe“ i sumujące-piszące kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 45532“. 45532

LEICĘ
III A, B lub C, Contax II lub III kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 45533“. 45533

NARCIARSKIE
ubranie oraz buty Nr. 42/43 kupię zaraz. Zgłoszenia: Hala Meblowa, ul. Grodzka 59, sklep. 45649

KUPIĘ
blachę do buchalterji przebitkowej. Zgł. telefon. 162-04, Kraków. 45661

DYWANY,
obrazy, kryształy kupujcie tylko w Domu Komisowym, Karmelicka 27. 45662

FLASZKI PIWNE
większą ilość kupię natychmiast. Zgłoszenia: Telefon 100-28, lub Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 45701“. 45701

GARDEROBĘ,
bieliznę w każdym stanie kupuje: Wolnica 11, m. 2. Na żądanie przychodzę do domu. 45499

KUPUJĘ
używaną garderobę: ul. Bracka 10, m. 7, oficyna. 45614

SZAFĘ BIBLJOTECZNĄ
solidnie zrobioną, kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 45698“. 45698

FUTRO
ładne na wysokiego mężczyznę, kupię. Smoleńsk 27/6. 45722

KUPIĘ
lub wydzierżawię Zakład Dentystyczny. Oferty: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 45731“. 45731

KOŁNIERZ KANGURY
kupię zaraz. Zgłoszenia firmy „ŻAR“, Sławkowska 11, podwórze. [illegible]

SREBRNEGO LISA,
złotą **BRANSOLETKĘ** kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 45699“ 45699

WAGĘ
dziesiętną 100—500 kg kupię okazyjnie. Zgłoszenia: Mikołajska 5 — dozorca. 4605k

UŁATWIAMY
sprzedaż dywanów, maszyn, odzieży, obrazów, obuwia, lisów, — futer, zegarków: **GRODZKA 42** Sklep Komisowy 45786

PIECYK ELEKTRYCZNY
kupimy — „CENTROKOMIS“ — **GRODZKA 9.** 45784

POTRZEBUJEMY
kilka dywanów, palt, ubrań, obuwia, maszyn, lisów — futer: — **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 45785

NAJKORZYSTNIEJ SPRZEDACIE
Wszystko tylko przez Dom — „CENTROKOMIS“ — Kraków, **GRODZKA 9.** 45783

FUTRO
damskie, męskie, lisa srebrnego — kupię. Radziwiłłowska 25/13a. 45744

MATERACE
z trawy, sprężynowe i trawę morską kupię. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45805“. 45805

Sprzedaż nieruchomości

DOM
piętrowy, pełnokomfortowy — 55.000, nadto kilkadziesiąt realności — ceny przedwojenne — poleca „Lokata“, — Kraków, Łobzowska 4. 45671

Sprzedaż

DLA PAŃ OKAZJA!
Kapelusze welurowe „sztumfa“, najwyższa jakość kilka sztuk, tanio sprzedam. Tatarska 11, m. 6. 45667

SYPIALNIE
tanie poleca: Magazyn Mebli, Kopernika 8. 45510

[illegible]ALNIA
[illegible]dalnia u. bufet i [illegible] do lokalu, mahoniowa [illegible]żant wy[illegible] zegar na kilim, ka[illegible] inne rzeczy sprzedam. Zgłoszenia u [illegible] św. Ja[illegible]13. 45549

[illegible]NIEL
młoda do sprzedania. Długa 38, m. 28. 45635

MŁYŃSKIE
maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 4274k

MASZYNY
do szycia nowe i używane, igły, oliwa, części zapasowe, własne warsztaty reperacyjne, Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 4583k

PODARKI
na Gwiazdkę: **ELEKTRYCZNE** piecyki, grzejniki, żelazka, garnuszki, imbryki, harmonje ręczne i ustne, poleca: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4584k

MOTOCYKLE,
rowery, maszyny do szycia — **NAPRAWIAMY** we własnych warsztatach. Części na składzie: Krischer, Kraków — Zwierzyniecka 6. 4586k

FUTRO
breitschwanze indyjskie, lisa rudego, gumiane cholewy damskie nr. 37, sprzedam: Podgórze, Nadwiślańska 8. 45674



BEZ KARTEK
ubrania, płaszcze sprzedaje „**KOMIS**“, Plac Dominikański 4. 45696

SYPIALNIE KOMBINOWANE POKOJE,
jadalnie gabinety, tapczany, różne meble okazyjnie sprzedaje Hala Meblowa“, sklep Grodzka 59, magazyn Wiślna 4. 45502

NARTY
przedniej jakości z wiązaniami skórzanemi i kijkami bambusowemi sprzedam: Kochanowskiego 2, m. 1. 45704

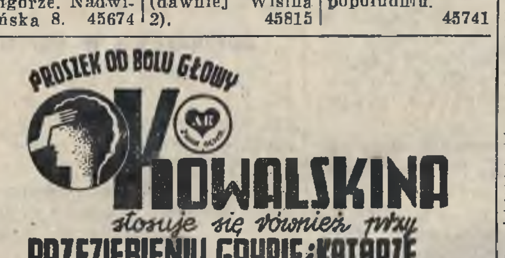
WAGI
dla aptek, złotników, — laboratorjum, handlu — przemysłu, dostarcza: „CENTRALA WAG“, Kraków, Grodzka 15, (dawniej Wiślna 2). 45815

SYPIALNIĘ
nowoczesną kompletną (róża indyjska), Patefon „Paillarda“ i kołnierz skankowy sprzedam. Kraków, Rękawka 16/3. 45730

FARBY,
pokost, lakiery, pasty, szczotki: Zofja Żagota — Hala Targowa — Grzegórzecka 3. 45762

SREBRO
na 12 osób. Wyrób zagraniczny (wiedeński). Stan zupełnie nowy. Fason ozdobny. Duży komplet 155 sztuk. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45766“. 45766

FORTEPIAN
marki Sznajder tanio do sprzedania: Aleja Krasińskiego 14, m. 1, Kraków, od 5 popołudniu. 45741



NARTY
kompletne, kijki: Chocimska 13/6. 45672

MASZYNA
„Singer“ i stół do sprzedania: Pędzichów 24/4. 45675

TANIO
sprzedam rower męski: Ujejskiego 2a/11, godz. od 19 do 21. 45541

PIERZYNĘ,
kilim, kostjum czarny nowy (średniej tuszy) — sprzedam: Kraków, Wola Duchacka, ul. Gminna 29. 45700

FUTRO
cybety, wierzch czarny, stan dobry, — wielkość średnia, sprzeda Michałowskiego 15/16. 45797

FUTRO
sealskinowe luźne —, okazyjnie sprzedam: Kochanowskiego 2/2 45558

ULTRAMARYNĘ
ZND oryg. „Leverkus“ w drobnem opakowaniu (2.5 kg.) dostarcza ze składu: **DOBROWOLSKI-MORBITZER** Kraków, Jagiellońska 11. Telefon 100-10. 45817

FUTRO
męskie, brązowe pierwszorzędny stan, na słusznego mężczyznę — sprzeda okazyjnie — Pracownia kuśnierska Fr. Kwiatek, ul. Pijarska 7. 45760

ARTYSTYCZNE
ozdoby choinkowe: Zofja Żagota Hala Targowa - Grzegórzecka 3 45761

REMINGTON,
maszynę pisarską, wałek długi, sprzeda: Michałowskiego 15/16. 45798

SPRZEDAM
obraz oryginał Wodzinowskiego: „Podszept“, wielkość 70×100; oglądać Poselska 7 m. 8, od 11—12, 3—5. 45803

OKAZJA!
Sprzedam sklep mleczarsko-cukierniczo-owocowy z towarem i urządzeniem wartości 5.000 zł. — (punkt ruchliwy). Oferty: Biuro Ogłoszeń „FIDUCIA“, Florjańska 15. „B. T.“ 45803

FORTEPIAN
zagraniczny, — czarny, krzyżowy krótki, mechanika angielska — sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45804“ 45804

FUTRO
damskie świstaki z zarękawkiem na osobę średnią, sprzedam — zł. 260: Kraków, Starowiślna 84, m. 6. 45726

SZKŁO OKIENNE, KIT
szklarski, dostarcza: Kraków — Sławkowska 6. — Prace szklarskie wykonujemy. 45818

PŁASZCZ
nowy, **SWETRY** ręczne trykotarstwo gotowe i na zamówienie sprzedam. Dietla 50, II. 7. 45811

TAPCZAN
sprzedam, św. Tomasza 9/11, podworzec. 45807

FUTRO
męskie sprzedam Basztowa 24/2. 45816

WÓZEK
dziecięcy limuzynka w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Michałowskiego 15/9 od 13—15. 45597

PŁASZCZ
studencki męski sprzedam. Szewska 24/1. 45842

FOTEL
(rozkładanka) do sprzedania. Wiadomość: Topolowa 28, dozorca. 45718

BUTY
z cholewami, 43, oficerskie, sprzedam. Borek Fałęcki, ul. Główna sklep z farbami. 45796

REMINGTON
portable sprzedam. Kraków, — Al. Krasińskiego 10, m. 4, od 14—17. 45795

FUTRO
prawdziwe sealskiny, sprzedam: Kraków, Konarskiego 12, m. 3. 45791

SERWIS
stołowy, — nowe serwety, Mosera komplet winowy, wybitne obrazy, drobiazgi zdobnicze i użytkowe sprzedam: Wenecja 1, III piętro mieszkanie 8. 45727

DOGI
młode, brązowe do sprzedania — Dudziak, — Kraków, Mały Rynek 7. 45728

Dziś jeszcze zamów ogłoszenie świąteczne

Uproszczony sposób nadania ogłoszeń

Wyciąć i przechować!

Prosimy Pana(ią) wyciąć jeden format ogłoszenia niżej zakreślonych wielkości i przesłać w kopercie wraz z treścią ogłoszenia i dowodem nadania kwoty pieniężnej do **Gońca Krakowskiego Kraków, Wielopole 1** — Dział ogłoszeń

Wielkość ogłoszenia 5 szp. x 80 mm cena **144·—** zł.

Wielkość ogłoszenia 4 szp. x 60 mm cena **86·40** zł.

Wielkość ogłoszenia 3 szp. x 40 mm cena **43·20** zł.

Wielkość ogłoszenia 2 szp. x 30 mm cena **21·60** zł.

Drobne ogłoszenia za słowo zwykłe **24** gr. tłuste **40** gr.

Format A — Format B — Format C — Format D

LAMPY KARBIDOWE
firma „ŻAR“ — Sławkowska 11, podwórze. 45830

SZKŁO WODNE
w półhurcie po cenie zł. 50.— za 1 kg. dostarcza ze składu: DOBROWOLSKI-MORBITZER Kraków, Jagiellońska 11. Telefon 100-10. 45824

HETANOL
(spirytus drzewny) 99% w półhurcie, oferuje najtaniej ze składu: **DOBROWOLSKI-MORBITZER,** Kraków, Jagiellońska 11. Telefon 100-10. 45826

STOŁY
biurowe i stoły pod maszyny do pisania, poleca: **STEFAN IGLICKI,** Sławkowska 10. 4613k

ELEKTRYCZNE
piecyki, grzejniki, żelazka, garnuszki, imbryki, grzybki do czytania, lampy biurowe, sznur okrągły, płaski, — dzwonkowy, przełączniki, stopki itd. Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 4614k

FLIŻY,
papę dachową, — posadzki, kafle, rury kamionkowe, trzcinę, gips, cegłę szamotową itp. poleca: — Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 45806

SPRZEDAM
ubranie, płaszcz męski, narciarskie damskie. — Długa 59, m. 5. 45821

WORKI PAPIEROWE
poleca Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 45823

OBRABIARKI
do drzewa, metali, nowe, używane, sprzedajemy. Kraków, — Szlak 20/3. 45799

PERSKI DYWAN OBRAZY
dobrych malarzy, piękny salonik: Kraków, Grottgera 30, m. 3. 45706

PORTEPIAN
krótki „Petrof“ w bardzo dobrym stanie, okazyjnie sprzedam: Gołębia 3/2. 45708

FUTRO
męskie duże — sprzedam. — Jagiellońska 10 — m. 7. 45721

PIEC
szamotowy żelazny wysoki, — sprzedam. — Zamenhofa 1, m. 5, od 4—5. 45729

CZARNE PALTO
damskie, kupon, sprzedam okazyjnie. Rakowicka 5/6a. 45732

KUCHENKA
gazowa dwupalnikowa do sprzedania. Mikołajska 16. Sklep papierowy. 45836

26 ZŁOTYCH KUCHENKA ELEKTRYCZNA
kompletna — ze sznurem. Firma „ŻAR“, ul. Sławkowska 11, podwórze. 45831

PATEFON
walizkowy Columbia szafkowy, dwusprężynowy, płyty różne kolendy, sprzedam, Dwernickiego 7, Jędrasiński. 45838

TAPCZAN
sprzedam. Zakład tapicerski, Florjańska 32. 45841

FUTRO
perskie w b. dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Al. Krasińskiego 12, m. 16. 45753

NA GWIAZDKĘ
najlepszym podarkiem skrzynka budowlana Cementol. Kupców zaopatruje fabryka Kressendorf k. Krakowa. 45835

WSZYSTKO
kupisz i sprzedasz za pośrednictwem Koncesjonowanego Chrześcijańskiego — Sklepu Komisowego, św. Tomasza 26, tel. 162-01 45834

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI,
żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy. Skład Artykułów Elektrotechnicznych — „ZAR“, Sławkowska 11, podwórze 45814

GAZOWĄ
maszynkę, żelazko elektryczne - sprzedam. Starowiślna 28/23. 45788

SPRZEDAM
łóżko żelazne — składane z materacami. Wiadomość: ul. Piaski 53, m. 4, boczna Mogilskiej. 45787

GRODZKA 42.
Niebieskie, rude, srebrne lisy. — Futra karakułowe, sealskiny — źrebce, płaszcze, suknie: **NAJKORZYSTNIEJ** w Komisie, Grodzka 42. 45782

DO
sprzedania lis rudy nowy. Oglądać można: Długa 54, m. 3, między 4—6. Müllerowa. 45771

KOSTJUM
zielony, przybrany futrem i mufek, kapę piękną wzorzystą, wytłaczaną, sprzedam: Karmelicka 7/5, oficyna prawa. 45747

KALENDARZE
blokowe, tygodniowe, kieszonkowe hurtownie: — Ziembicki, Plac Marjacki 2. 4608k

FORTEPIAN EHRBARA
sprzeda okazyjnie Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, **SŁAWKOWSKA 4.** 4600k

SPRZEDAM
piece szamotowe: Limanowskiego 45, II p., m. 17. 45745

PIERZYNĘ
mało używaną — sprzedam: Zwierzyniecka 16, m. 4. 45709

DRZEWO BUKOWE, SOSNOWE
dostarcza Firma Eugenja Szczepanowska, Kraków, Podgórska 37, — telefon 175-25. — Hurt — Detal. 45710

FUTRO
sealskinowe na szczupłą, wzrost średni, sprzedam tanio: Lubelska 14, m. 2, godz. 15—17. 45711

FUTRO
łapki karakułowe ubranie czarne męskie prawie nowe, sprzedam: Rynek Kleparski 14/6 front. 45712

DOGA
rasowego sprzedam: Kazimierza Wielkiego 34/II. 45713

SPRZEDAM
okazyjnie bucikí zimowe chłopięce, ubranie ciemne oraz frakowe, baję na szlafrok. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 45769“ 45769

SPRZEDAM
piękną lampę jadalnianą, wagę. Kraków, Rajska 20/8. 45764

DO
sprzedania 1 maszyna do dzielenia ciasta, 1 waga stojąca, silniki elektryczne 220/380 i damskie narty, w Krakowie, ul. Dietla 61/9. 45750

DO
sprzedania 1 napełniacz do wódki, 1 filter do wina na azbest, 1 korkownia, 1 lodownia z kompresorem, 1 sokownica, 1 kabalownica do piwa. Dietla 61/9. 45751

FUTRA PŁASZCZE
Kołnierze, spody futrzane, ubrania, suknie, kryształy, obrazy — **PATEFONY,** — elektroluxy. Duży wybór praktycznych podarków na Gwiazdkę. Okazyjnie sprzedaje „CENTROKOMIS“ Kraków, **GRODZKA 9.** 45781

MŁYNKI
do wszelkich produktów dostarcza Biuro, Mazowiecka 35. 44840

ŁYŻWY
Oryginalne E. K. C. **WÓZKI** dziecięce lalkowe, rowerki, łóżeczka dziecięce, hulajnogi: Chechelski Wł. — Kraków, Pl. Dominikański 5. 45205

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI,
żelazka, wentylatory, poduszki, grzałki. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy „Światłomotor“, św. Jana 13. 45422



PATEFON
walizkowy „His Maisters Voice“, kapa na dwa łóżka i serweta — „Toledo“, francuskie kryształy — damski granatowy płaszcz zimowy, sprzedam. — Syrokomli 22, m. 10. 45748

ŻYWE KARPIE, SZCZUPAKI
i inne ryby, jakoteż przetwory rybne — poleca świeżo otwarta „Hala Rybna“ — Kraków - Podgórze, ul. Brodzińskiego l. 1 (koło Rynku). 44544

POKOST,
farby kit, zakupisz najtaniej — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 44830

MŁYŃSKIE
maszyny — oraz wszelkie przybory, **GAZA** szwajcarska, — **PASY** transpisyjne, — gurty, kubełki itp.: Zakłady budowy młynów — Kraków, Mazowiecka 35. 44981

FUTRO
męskie duże, sprzedam, Jagiellońska 10, m. 7. 45070

FUTRA BREITSCHWANZE
prawie nowe — średni wzrost — sprzedam. Blich 9/12. 45676

UNDERWOOD
pisarski, palto nowe, ubranie sprzedam. Starowiślna 28/23. 45678

SKLEP KOMISOWY
Adolf **HITLER**-Platz 12. Sprzedaje na Gwiazdkę: Futra, lisy srebrne, niebieskie, błamy, ubrania, palta, — kryształy, dywany, kilimy, aparaty fotograficzne, zegarki, papierośnice srebrne, kołnierze, rękawiczki. Wszystko bez kartek, ceny bardzo niskie. 45792

Matrymonialne

MĘŻCZYZNA
lat 42, fachowiec, spokojnego usposobienia, bez nałogów, pozna wdowę lub rozwiedzioną do 35 — cel matrymonialny — Zgłoszenia fotografją: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 45702“ 45702

DWÓCH
młodych pracowników pozna ładne, młode, zamożne — cel małżeństwo. Oferty poważne: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 44679“ 44679

KAWALER
lat 40, rzemieślnik, poślubi panią do lat 35, — krawcową lub samodzielnie prowadzącą interes. Zgłoszenia poważne: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 45828“. 45828

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI
wygodne. Florjańska 3/8. 45490

NOCLEGI
ogrzane, śródmieście: Krupnicza 14/5. 45534

NOCLEGI
przyjezdnym. ogrzane. Zielona 25/1. 45585

NOCLEGI
solidnym. Krowoderska 55/1. 45601

NOCLEGI
Kraków, Szewska 7/8. 45608

DO
wynajęcia pokój, osobne wejście — na posadzie: św. Jana 3, m. 8. 45705

DO
ciepłego mieszkania przyjmę jedną lub dwie panienki za 35 zł. Zaleskiego 45, m. 8 (Osiedle). 45755

PRZEJEZDNYM
pokój niekrępujący. Pierackiego 23, m. 1. 45763

NOCLEGI
Wielopole 5/5. 45719

NOCLEGI CZYSTE, CIEPŁE
Jagiellońska 7a/22, I. p. 45677

NOCLEGI
Gołębia 6, II. — ganek. 45733

DO
wynajęcia pokój, komfort. łazienka, nieumeblowany, okolica Parku Krak. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45839“. 45839

NOCLEGI
przyjezdnym. — Kraków, Wielopole 24/4. 45749

POKOJE
umeblowane wolne. **MAJEWSKI,** Wszystkich Świętych 8. 45801

NOCLEGI
św. Marka 20/12. 45756

Lokali poszukują

PLAC
na skład węgla i drzewa poszukiwany. — Gołębia 3/2. 45707

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO
udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. — Długa 5, m. 6. 45638

WPISY: HANDLOWE
kursy Prof. Nycza, Senacka 6 — otwiera się 3 stycznia. Prospekty. 45423

Zatwierdzone NIEMIECKIEGO
języka Kursy — Prof. Lama — otwiera się 3 stycznia. Wpisy: lokal Kursów Handlowych, Senacka 6. 44713

NIEMIECKIEGO
konwersacji udzielam. Węgierska 8/4. 45739

MASZYNOPISMA
stenografji uczę indywidualnie. — Grodzka 27. 45748

SZUKAM
korepetytorki do konwersacji niemieckiej, z dobrym akcentem. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45746“. 45746

Różne

BIELIZNĘ MĘSKĄ
wykonuje pierwszorzędnie Grochowski, Felicjanek 7. 45822

FLORJAŃSKA 55
pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia: Terlecka, Terlecki, telefon 180-25. — Firma chrześcijańska. 4612k

KAPELUSZE
damskie i męskie przyjmuje do przeróbki według najnowszych fasonów. — Ceny przystępne. Fabryka kapeluszy — Stradom 17 I. p. 45812

DR. DROZD
ordynuje w chorobach i położnictwie, przy ulicy Starowiślnej 32, od 10—12, 3—5. 45819

BIEDNY
prosi Szan. Abonentów o stare meble lub pożyczenie. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45825“ 45825

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH
i skórnych Dr. Hałacz Józef, — Kraków, — ul. Sławkowska 25, ord. 9—12 i 3—6 godz. 45829

KRAWATY
podarte, zniszczone, przerabiam na nowe. Czyszczę, nicuję, sztukuję. Tanio. — Smoleńsk 29/2. 45784

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.